

## WOTUM WDZIĘCZNOŚCI.

– Ale chłopstwa  
krząta się po zakrystii  
– żartuje siostra  
loretanka, patrząc  
na przygotowujących się  
do Mszy świętej.  
Czterdziestu mężczyzn  
przyodziewa się  
w sięgający do kolan  
czarny mucet... **brakuje  
tylko szabli.**

**W**ceremonialnych, rycerskich strojach z niecierpliwością czekają na najważniejsze wydarzenie w historii ich organizacji. 2 kwietnia, w 7. rocznicę śmierci Papieża Polaka, arcybiskup warszawsko-praski Henryk Hoser nadał Zakonowi Rycerzy Jana Pawła II rangę Stowarzyszenia Wiernych Świeckich na terenie swojej diecezji. Oznacza to, że od tej pory zakon oficjalnie zostanie włączony w strukturę Kościoła.

Cieszą się rycerze, arcybiskup, proboszczowie i parafianie. Z dystansem przyglądają się żony. Bo nie wiadomo, czy to ucieczka z domu czy powrót do niego, ale już na nowych, rycersko-zakonnych zasadach.

## Bez plamy na honorze

Większość ze stu braci należących do zakonnego zgromadzenia działała już w katolickich ruchach. Ale nastawione głównie na indywidualny rozwój, nie zaspokajały wszystkich pragnień męskiego serca. Brakowało im braterskiej wspólnoty – jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Odpowiedzią na ich poszukiwania była osoba Ojca Świętego Jana Pawła II, która łączyła w sobie jakże różnorodne, duchowe bogactwo Kościoła. Po jego śmierci zastanawiali się, jak kontynuować wyznaczoną przez niego drogę.

Niedługo przed ogłoszeniem daty beatyfikacji Arkadiusz Urban, prywatny przedsiębiorca, historyk z Warszawy, jak sam twierdzi, miał „przywidzenie” (nie mylić z objawieniem), by powstał Zakon Rycerzy Jana Pawła II jako żywe wotum wdzięczności za beatyfikację i pontyfikat Ojca Świętego. Podobne „przywidzenia” mieli także inni. Jeszcze w 2011 r. powstała instytucja gotowa wykonywać męstwo dżumie wielkiego Polaka. – Wspólnotową formację mężczyzn postanowiliśmy oprzeć na najbardziej eksponowanych przez papieża postawach: wierze, miłosierdziu, solidarności i patriotyzmie, które określają naszą duchowość i są zarazem stopniami rycerskim – mówi Arkadiusz Urban, obecnie prowincjał zakonu.

W przeciwieństwie do dawnych zakonów, które przetrwały do dziś, nie chcą być elitarnym zgromadzeniem, ale dostępną dla każdego bratnią wspólnotą. Z rycerstwem wiąże ich hierarchiczna struktura, działanie zgodne z nauką Kościoła, wierność danemu słowu oraz oddanie Maryi. No i kodeks rycerski – ściśle łączący się zakonną duchowością. – Nie przyjmujemy osób, które nie żyją zgodnie z wiarą, np. konkubentów – wyjaśnia Krzysztof Wąsowski, generał zakonu.

# Rycerze spod dłuta papieża



**2 kwietnia, w 7. rocznicę śmierci Papieża Polaka, abp Henryk Hoser erygował Zakon Rycerzy Jana Pawła II**

**Z LEWEJ: – To dla nas wielki zaszczyt, ale także wielkie zobowiązanie – powiedział po otrzymaniu aktu kanonicznego Krzysztof Wąsowski, Generał Zakonu Rycerzy Jana Pawła II**

warszawsko-praskiej Matce Bożej Zwycięskiej, a Prowincji Polskiej Matce Bożej Częstochowskiej.

## Faceci od „życiowej roboty”

Na co dzień nie noszą „rycerskiego stroju”. Pracują na wyższych uczelniach, w kancelariach adwokackich, w marketingu, jako fizycy jądrowi, dyplomaci, lekarze, budowlańcy, elektrycy lub jeszcze studiują. Takich jest zdecydowanie mniej, bo średnia wieku zakonników to blisko 40 lat. Można ich poznać po wpiętym w klapę marynarki stylizowanym godle zakonu. Wyciągniętych na powitanie trzech palców – jako znak Trójcy Świętej. No i po czynach.

Angażują się w życie parafialne. Rycerze z Otwocka wspomagają Hospicjum Domowe „Promyczek” – robią zakupy czy wożą lekarzy do chorych, w parafii na Kawęczynskiej przygotowują grób Pański. Prawnie

## Jak zostać rycerzem?

W szereg Zakonu Rycerzy Jana Pawła II może wstąpić każdy praktykujący katolik. Potrzebne jest zaświadczenie od proboszcza lub księdza, który potwierdzi religijne praktyki. Nie obowiązuje granica wieku. Rycerzami mogą być także niepełnoletni chłopcy. Aby zgłosić swoją kandydaturę, trzeba wypełnić specjalny formularz, który znajduje się na stronie [www.totustuus.net.pl](http://www.totustuus.net.pl) w zakładce Rycerze JP II.

## Tylko dla mężczyzn

Rycerze spotykają się raz w miesiącu w 9 stołecznych parafiach – 7 po lewej i 2 po prawej stronie Wisły oraz w Lidzbarku Warmińskim. Spotkania rozpoczynają się Mszą św. i mają ściśle określony porządek. I oczywiście odbywają się tylko w męskim gronie.

Na początek jest znak krzyża i wspólna modlitwa – Credo Apostolskie. Potem z męskich gardeł wydobywa się hymn Polski, po nim tzw. czytania patronalne – w tym roku są to homilie z IV pielgrzymki Ojca Świętego do Polski na temat Dekalogu. Słowo wygłasza kapelan. Modlą się także za obecnego papieża i omawiają sprawy organizacyjne.

W trakcie spotkania wielokrotnie którzyś ze współbraci wydaje okrzyk radości – Wiwat Jezus! Pozostali, gromkim głosem, odpowiadają papieskim zawołaniem – Totus Tuus! Jak na rycerzy przystało, oddają sobie także honory:

młodszy stopniem lub wiekiem brat w powietrzu kreśli pionowy znak, przypominający drzewo krzyża, starszy odpowiada poziomym znakiem.

Na zakończenie wszyscy jak jeden mąż padają na klęczki. Wyciągają „firmowe” różańce z godłem zakonu i rozważają jedną tajemnicę w intencji „dobra zakonu” – o pracę dla współbraci, zdrowie w rodzinie i za ojczyznę. Do Matki Bożej, tak jak ich patron, mają zresztą szczególne nabożeństwo. Mucet, który noszą, przypomina szkaplerz. W godle, w jego prawym dolnym rogu – wzorem Ojca Świętego – umieszczona jest litera „M” – znak zawierzenia się w opiekę Bożej Rodzicielce. Poza tym w swojej regule zapisali, że pomocy Matki Bożej będą wzywać tak często, jak tylko się da. Rekordziści odmawiają dziennie trzy całe części Różańca. Większość nosi także szkaplerz. Wielkim pragnieniem braci jest powierzenie całego zgromadzenia patronce diecezji

pomagają także Kościołowi, bo z Bożej łaski w szeregach zakonnych jest 20 prawników, czynnie wykonujących swój zawód.

Zakon ma także swoje stałe akcje. 11 lutego w Światowy Dzień Chorego organizuje akcję „Wózek” – pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących parafian. 6 stycznia, podczas Orszaku Trzech Króli, kwestują na rzecz Fundacji „Dzieła Nowego Tyśiąclecia”, a 25 marca współorganizują Marsz Świętości Życia i statuetkami Anioły Życia honorują jego obrońców. Działalność prolife jest jednym z podstawowych działań rycerzy. – W duchu Jana Pawła II planujemy także wspierać ludzi twórczych. I dzieła chrześcijańskiej kultury, np. koncerty – wyjaśnia Krzysztof Wąsowski.

## Żony zerkają

– Jesteśmy normalnymi facetami – przekonują. I wymieniają wszelkie objawy swojej męskości: chodzimy razem na mecze, koncerty, dyskutujemy o polityce i gospodarce. Wymieniamy bezcenne rady odnośnie wychowania dzieci i relacji z żoną. I być może zabrzmi to mało męsko – lubią się spotkać na czuwaniu i wspólnie się modlić. – To nam daje siłę – przekonują.

Co na to żony? Ukradkiem zerkają, w którym kierunku prowadzi ta rycerska działalność – „od” czy „do” domu. I choć na formacyjne spotkania kobietom jest wstęp wzbroniony, panie chętnie biorą udział w rekolekcjach i spotkaniach nadzwyczajnych zakonu. Pleć piękna można spotkać także na otwartych konferencjach na temat męskości. – Nie oszukujemy się. Nasz zakon choć męski, jest tak naprawdę dla nich. To kuźnia dobrych mężów. Mam nadzieję, że takiego samego zdania są także nasze żony – śmieje się Krzysztof Wąsowski.

Do inicjatywy przekonuje się coraz więcej proboszczów. Zdaniem generała zakonu, do utworzenia chorągwi przymierzają się trzy stołeczne parafie. Zakon planuje także działalność ponadnarodową.

Agata Ślusarczyk

## Nowa droga

**Ks. BOGUSŁAW KOWALSKI,**  
KAPLAN ZAKONU RYCERZY  
JANA PAWŁA II, W PARAFII  
KATEDRALNEJ



– Kobiety w parafii łatwiej potrafią się zorganizować, a mężczyźni nie mają konkretnej formacji.

To jej początek. Formuła służby porządkowej Totus Tuus związana z papieskimi pielgrzymkami trochę już się wyczerpała. Dziś trzeba wychowywać mężczyzn biorących odpowiedzialność nie tylko za swoje życie, ale i innych. A zakon ze swoją duchowością i stylem modlitwy doskonale się w tę potrzebę wpisuje.